Rok IV^ty. Nr. 20.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *W Niedzielę trzecią po Wielkiéy nocy,* dnia 10. Maia 1840.

Religia.

Czytanie z listu pierwszego S. Piotra z rozdziału drugiego.

Naymileysi, proszę was, iako przychodniów i gości, abyście się wstrzymywali od pożądliwości cielesnych, które walczą przeciwko duszy, maiąc obcowanie wasze dobre między pogany, aby w tém, w czém was pomawiaią, iako złoczyńców, z dobrych uczynków przypatrzywszy się wam, chwalili Boga w dzień nawiedzenia. Bądźcież tedy poddani wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu dla Boga, chociaż Królowi, iako przewyższaiącemu; chociaż Książętom, iako od niego posłanym ku pomście złoczyńców, a ku chwale dobrych; bo taka iest wola Boża, abyście dobrze czyniąc, usta zatkali niemądrych głupstwu; iako wolni, a nieiakoby maiąc wolność zasłoną złości, ale iako słudzy Boży. Wszystkich czciycie, braterstwo miłuycie, Boga się bóycie, Króla czciycie. Słudzy, bądźcie poddani panom we wszystkiéy boiaźni, nietylko dobrym i skromnym, ale też i przykrym, bo to iest łaska, ieżeli kto dla sumienia Bożego odnosi frasunki, cierpiąc niesprawiedliwie. Bo co za chwała, ieźli grzesząc, a policzkowani będąc, cierpicie? ale ieźli dobrze czyniąc, cierpliwie znosicie, to iest łaska u Boga. Albowiem na to wezwani iesteście: bo i Chrystus cierpiał za nas, zostawuiąc wam przykład, abyście naśladowali tropów iego; który grzechu nie uczynił, ani naleziona była zdrada w uściech iego; który, gdy mu złorzeczono, nie złorzeczył; gdy cierpiał, nie groził; lecz się poddawał niesprawiedliwie sądzącemu; który sam na ciele swém grzechy nasze nosił na drzewie, abyśmy umarłszy grzechom, żyli sprawiedliwości; którego sinością iesteście uleczeni. Boście byli iako owce błądzące: ale teraz iesteście nawróceni do Pasterza i Biskupa dusz waszych.

Wytłómaczenie.

Piotr święty, Apostół, dwa pisał listy do Chrześcian, z żydowstwa nawróconych, mieszkaiących w Poncie, Galacyi, Kapadocyi, w krainach Azyi. W piérwszym szczególniéy ostrzega ich, aby się ani prześladowaniu, iakie wiernym zagrażało, zwyciężyć, ani fałszerzom nauki Chrystusowéy zwodzić nie dali, a przytém wskazuie im, iak sobie maią postępować w codziennem pożyciu. Proszę was, naymilsi, mówi ten święty Apostół w przytoczonym wyiątku, abyście się nie uważali za stałych i wieczystych mieszkańców ziemi, bo ona nie iest ostatecznem waszém przeznaczeniem, tylko tymczasowém; ale iako przychodniów, gości, któ-

rych właściwą oyczyzną iest niebo. Iako przychodnie i goście na ziemi, nie oddawaycie się roskoszom ziemskim; nie dogadzaycie pożądliwościom ciała, które odwodzą człowieka od Boga, a zniżaią go do bezrozumnych zwierząt; ale przedewszystkiém miéycie na oku dobro dusz waszych, zbawienie, którego wtedy możecie być pewnymi, gdy wszystkie sprawy wasze w Bogu i dla Boga wykonywać będziecie; a którego się pozbawicie, dogadzaiąc pożądliwościom ciała. Poganie, między którymi żyiecie, wasi główni nieprzyiaciele, przypatruiąc się przykładnemu życiu waszemu, poznaią się lepiéy na was, na waszéy wierze, zaprzestaną was uważać za złoczyńców; a przykładem waszym do uznania Boga prawego przywiedzeni, wychwalać Go będą w dzień nawiedzenia, gdy ich oświeci i zagrzeie łaską swoią świętą ku przyięciu wiary Chrystusowéy. — Poganie zarzucali Chrześcianom, że skłonni do buntów, drugich do niewierności ku Cesarzom podżegali; że pogardzali oddawaniem czci bożkom ich, że więc nie uczęszczali na obrzędy religiyne bałwochwalcze. Ale iakżeż mogli, wyznaiąc świętą naukę Chrystusa, zarazem wyznawać i zabobony pogańskie, i uczęszczać do świątyń fałszywych bożków, dla czynienia im ofiar? Co się zaś tyczy wierności ku władzom rządowym, to nayniesłuszniéy ich pomawiano, że tchnęli duchem buntowniczym i innych do buntu podżegali, kiedy Chrystus i nauką i własnym przykładem zalecał im posłuszeństwo, a oni sumiennie wszystko zachowywali. Buntowali się przeciw Cesarzom Żydzi, co nie przyięli wiary Zbawiciela; ich zatém właściwie nieposłuszeństwo zarzucać mogli poganie. Że zaś oni nie rozróżniali Chrześcian od zatwardziałych Żydów, w czém tedy zawiniali ci, to przypisywano i Chrześcianom. Napomina więc Piotr święty Chrześcian z żydowstwa nawróconych, aby byli poddani wszelkiéy prawéy zwierzchności, choćby i nayprzykrzeyszéy, a to dlatego, że tak Bóg przykazał, co na to zwierzchność postanowił, aby był porządek i pokóy między ludźmi, aby zwierzchność poskramiała złoczyńców, a broniła dobrych. Przez ścisłe wykonywanie woli zwierzchności świeckiéy, mówi tenże Apostoł, rozumie się w rzeczach świeckich, niesprzeciwiaiących się wierze świętéy, przekonacie waszych nieprzyiaciół, że iesteście spokoynymi poddanymi, zaprzestaną was uważać za złoczyńców, za ludzi niebezpiecznych przez to: zatkacie usta ludzi głupich, co nie znaiąc was, potępiali. — Przez przyięcie wiary Chrystusa, uwolnieni zostaliście od niewoli czartoskiéy, od uciążliwych obrządków żydowskich; nie rozumiéycie przecie, żeby wam przez to wolno było wyłamywać się i z pod władzy świeckiéy, nie! iako słudzy Boga, słuchaycie iego zwierzchności, słowem, wszystkich czciycie, którym się cześć należy; kochaycie się nawzaiem, Boga się bóycie, a Króla szanuycie. — Nareszcie obraca Apostół święty mowę swoię do sług i napomina ich, aby byli ulegli panom swoim, czy to złym, czy dobrym. Ieżeli przykrym panom będziecie ulegli, i cierpliwie znosić będziecie od nich przykrości, niemszcząc się, nie odgrażaiąc, uskarbicie sobie przezto łaskę u Boga, zawsze atoli zachowuiąc się dobrze, i nie zasługuiąc na karę; bo ieżli na karę który zasłuży i takową odbiera, nie ma przez to łaski u Boga; ale wtedy ią ma, gdy niesłusznie karany, cierpliwie tę karę znosi. Ku większemu zachęceniu sług do uległości, przywodzi

Piotr święty przykład Chrystusa, który, gdy mu złorzeczono, nie złorzeczył; gdy cierpiał, nie groził; lecz się podawał niesprawiedliwie sądzącemu; bo i Chrystus niewinnie cierpiał za nas, zostawuiąc przykład, abyśmy go naśladowali.

Kochani Bracia! i my iesteśmy przychodnie i goście na téy ziemi, i my iesteśmy pod zwierzchnością, i my choć nie pomiędzy poganami, ale pomiędzy chrześciańskimi żyiemy różnowiercami, pomiędy złymi Katolikami, i pomiędzy nami znayduią się słudzy; te więc nauki, iakie Piotr święty, Apostół, podał nawróconym Żydom, są i dla nas napisane; przyimiymy ie do serca, a okażmy w pożyciu. Amen.

Rozmaitości.

Nauka sporządzania lekarstw i o sposobie ich dawania.

(Ciąg dalszy.)

Nalanie wodniste czubku tureckiego.

Dwa łóty pokraianych listków czubku tureckiego, zaléy półkwartą zimnéy wody, a gdy to postoi przez kwadrans, a naywięcéy pół godziny, otrzymasz płyn przyiemnego smaku gorzkiego. Ieżeli dłużéy postoi, np. przez sześć godzin, nabierze więcéy goryczy, ale i mniéy przyiemnego smaku. Piérwszego nalania używa się po filiżance, a ostatniego po iednéy lub dwie łyżki, codzień dwa, trzy lub cztery razy w zaflegmieniu i słabości żołądka. Tym samym sposobem czynią się nalania liści i kwiatu piołunu, liści bobrku trzylistnego (Menyanthes trifoliata L.) i goryczki czerwonéy: bierze się zaś któregokolwiek z nich po iednym łócie: wszystkie zaś nalania dzielnie wzmacniaią żołądek.

Wino gorzkie proste.

Liście czubku tureckiego, w mieyscu użytéy wody, zaléy winem. To wino podobnież się używa i na te same dolegliwości, co i wodniste nalania czubku tureckiego.

Wino gorzkie składane.

Na dwa łóty liści czubku tureckiego, tyleż rumianku i pół łóta świeżych skórek cytrynowych lub pomarańczowych, leie się dwa funty, czyli butelka wina białego, i przez kilka dni trzyma się we flaszy dobrze zakorkowanéy, potém przecedza się przez chustkę. Na wzmocnienie żołądka używa się codzień dwa razy po pół kieliszka lub lampeczki od wina.

O wywarach czyli dekoktach.

Dekokta, polewki i zupy, do lekarskiego użycia, robią się z korzeni, ziół drzewa, kory, ziarn, nasion, z mięsa i innych części zwierzęcych, z wodą, serwatką, rosołem i t. d. Materyały do dekoktu biorą się w tymże stósunku do płynu, co i na nalania. Rzeczy aromatyczne nie używaią się na dekokta, albowiem nayprzednieysze cząstki ulotniłyby się w czasie gotowania: z nich sporządzaią się nalania, według przepisów poprzednio podanych.

Wszelkie dekokta robią się powolnie przy małym ogniu. Rzeczy, daiące się łatwo extrahować iako zioła, gotuią się krótko, ieżeli nie chcemy mieć bardzo nasyconego dekoktu. Korzenie, drzewa, kory, zioła, trzeba drobno pokraiać. Ieżeli są bardzo twarde i suche, trzeba wprzód namoczyć w płynie, w którym się maią gotować. Dekokta naylepiéy iest robić w naczyniach glinianych. De-

kokta mętne, iako serwatki, można oczyszczać białkiem od iayka, lecz nie będą iuż tak skuteczne.

Dekokta z korzeni.

Dwie lub trzy garści dobrze oczyszczonych i drobno pokraianych korzeni pérzu, podróżnika pospolitego, cykoryi i t. d., gotuią się zwolna w dwóch kwartach wody, póki czwarta część płynu nie wygotuie się. Potém dodaie się troszkę lukrecyi drzewnéy i skórek cytrynowych, a nakrywszy, trzyma się, póki po większéy części nie ostygnie. Wreszcie przecedza się przez płótno. Takowe dekokta używaią się w chorobach długotrwałych za napóy ordynaryiny.

Tyzanna z łopianu pospolitego.

Na sześć łótów pokraianych korzeni łopianu pospolitego (Radix Bardanae v. Arctii Lappae), zalewa się dwie kwarty wody wrzącéy, przystawia się do ognia, aby parę razy zawrzało; potém trzyma się w naczyniu kamienném nakrytém, póki nie ostygnie; wreszcie cedzi się przez chustę. Ta tyzanna poprawia soki, a służy szczególniéy w bólach artrytycznych (Gichtflüsse) i reumatyzmie czyli suchych bólach. Myiąc nią często ciepło głowę zabrudzoną strupami, leczy takowe.

Dekokt z marzany farbierskiéy.

Drachma pokraianych suchych korzeni marzany farbierskiéy (Rubia tinctorum), albo pół łóta świeżych, zalewa się półkwartą wody wrzącéy, dodaie się dwie łyżki solucyi potażu, i tak zostawia się przez noc. Nazaiutrz gotuie się małym ogniem blisko przez pół godziny, i do ciepłéy ieszcze dodaie się łyżka czystego miodu. Iest to wyborne lekarstwo dla dzieci, maiących angielską chorobę. Daie się im dwa, trzy lub cztery razy po filiżance.

Tyzanna z korzeni, krew czyszcząca.

Z równéy ilości korzeni mydlnicy lekarskiéy (Saponaria officinalis), pérzu, łopianu pospolitego (Bardanae) i podróżnika pospolitego (Leontodon Taraxacum), robi się dekokt sposobem iuż opisanym. Wyborne iest we wszystkich chorobach, pochodzących z soków gęstych i nieczystych.

Dekokt z łodyg słodkogorzu.

Pół łóta suchych łodyg słodkogorzu (Stipites Dulcamarae) kraie się drobno, i zalewa się półkwartą wrzącéy wody. Gdy postoi przez chwilę, gotuie się zwolna, nie dłużéy iednak, iak przez sześć do ośmiu minut. Każdego poranku i wieczorem piie się tego po parę filiżanek: można zasłodzić cukrem, a z początku, póki się żołądek do niego nie przyzwyczai, mieszać po połowie z mlekiem. Stopniami bierze się coraz więcéy łodyg aż do półtora łóta i więcéy. Wybornie służy w chorobach, pochodzących z ostrości soków, a szczególniéy na liszaie, świerzb i wrzody uporczywe.

Dekokt z liści podbiału pospolitego.

Trzy łóty liści podbiału pospolitego (Tusilago Farfara) gotuie się w pół kwarty wody, do pozostania się połowy, daiąc baczenie, aby się nie przypaliły. Polewka wyciska się przez płótno i dodaie się łyżka miodu. Ten dekokt okazał się skutecznym w zawałkach, suchotach płucnych, w ociekłości oczu, uporczywych wrzodach, w wysypce złego gatunku, na strupy mleczne dzieci i parchy, czyli wylew głowy złośliwy. Dorodni mogą używać co dwie godziny po filiżance.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. T. Borowisz.)